Rok II. Nr. 8.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu", przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 3 Października.

Dyrekcya woli czekać na przyjazd wszystkich zaangażowanych artystów, jak niedostatecznie obsadzać sztuki pierwszorzędnéj wartości, dlatego wstrzymuje się jeszcze z wystawieniem kilku nowych sztuk, które się znajdują na tegorocznym repertoarze. Wiemy jednak, iż w tych dniach rozdano role *Syna Puszczy*, znakomitego dramatu Halma, w którym rolę tytułową odegra p. Leszczyński.

— *Gazeta Narodowa*, która na polu teatralnem tak bałamuci i bredzi, jak jéj właściciel w teatrze, odcina się jak może, za gorszkie prawdy, które od czasu do czasu zamieszczamy o dzisiejszéj Dyrekcyi teatru lwowskiego; czyni to jednak nadzwyczaj niedołężnie. Jużto w tym rodzaju daleko p. Dobrzańskiemu do p. Lama; gdybyśmy mieli do walczenia z p. Lamem, przyznajemy się, że nie byłoby nam bardzo miło, ale z ojcem Dobrzańskim bałamucącym i zbałamuconym teatrem, to tylko nas bawić może.

Pan Dobrzański twierdzi na złość, że już teatr krakowski nic nie wart. Niech się cieszy i niech mu się zdaje, że jego teatr jest szkołą dobrego smaku i wykwintnéj gry. Dobre mniemanie o sobie i złe mniemanie o innych, to prosta droga do złamania karku. Przyznamy jednak p. Dobrzańskiemu, że nierównie jest większa sztuka z doborem *artystów pierwszorzędnych* i *najznakomitszych w Polsce* mieć lichy teatr, i prawie zawsze pustki w sali w dnie, w których nie ma opery, jak *z nędznymi artystami* bez *talentu i rutyny*, mieć znośny teatr, który często jest przepełniony, a prawie zawsze pełny. Nareszcie, pewna okoliczność zwróciła naszą uwagę. W Krakowie sztuki grane przez nędznych artystów, bywają kilkakrotnie powtarzane, we Lwowie przekonać się można z *Gazety Narodowéj*, że nigdy jeda i tasama sztuka, aczkolwiek obsadzona przez *najznakomitszych artystów w Polsce* i wystawiona pod światłem kierownictwem rodziny Dobrzańskich, znanéj z wykwintnego artystycznego smaku, nie jest powtórzoną. Gdzie sztuki nie są kilka razy grane, zdaleka nawet powiedzieć można, że tam z pewnością nie ma dobrego teatru.

POCZĄTKI I ROZWÓJ DRAMATU

(skreślił **Zyg . . .**).

Za stósowne uważałem tę małą pracę moją oddać do „Afisza Teatralnego", a dzięki Tobie Szanowny Redaktorze, za użyczenie mi miejsca na pomieszczenie tejże.

Dziś, gdy wszystko, co nas otacza podnosi się, dziś, gdy wołamy „cywilizacya i postęp" i dziś, gdy nam nie brakuje prawie żadnych środków do dźwignięcia się po dość przez długi czas ospałéj przeszłości, gdy staramy się rozerwać krępujące nas pęta gnuśności i zniewieściałości, jakżeż więc dziś powinniśmy traktować sztukę dramatyczną, ten zabytek bardzo odległych czasów, będący pomnikiem szczęśliwéj i świetnéj przeszłości. Nie można zaprzeczyć, że sztuka dramatyczna znajduje wielu zwolenników, ludzi godnych i zaszczytnie znanych, którzy bronią ją od upadku i nie dozwalają upaść jej właśnie, gdy nanowo wchodzi w życie i może wydać bujne owoce. A jestto nawet naszym obowiązkiem, powinnością.

Po tym wstępie przystępuję odrazu do opisania początku dramatu, jego rozwoju i wpływu na obecny stan sztuki.

Dramat pochodzący z greckiego (czynię, robię), zawdzięcza swe pierwsze początki Helladzie. Hellada, to świątynia muz, ileż my jéj zawdzięczamy, onato pokazała nam swoje pierwsze wzory poezyi, natchnęła czarodziejską ręką wieszczów do wstąpienia na Olimp i Parnas, pokazała się całemu światu wyższą... potężniejszą i wszechwładną... umiejętnością i sztuką.

Wiemy, że przez długi czas, Grecya była jednym z pierwszych narodów, długo utrzymała się na tym piedestale, strzegł ją Jowisz od upadku, strzegli mężowie jak: Leonidasy, Alybiadesy, Temistokle, a choć upadła późniéj... my zawsze czołem przed nią...

Między wieloma bożkami Grecyi, nieposlednie zajmował miejsce Bachus, syn Jowisza i Semeli z rodu Tebańskiego. Cześć tegoż bożka rozchodziła się po całéj Grecyi; w nim uwielbiano boga przyrody, mocą któréj dojrzewa winnica. W ogólniejszem zaś znaczeniu jest on bożkiem zimy, czyli obrazem zamierającéj i znowu odradzającéj się przyrody, albo też wyobrazicielem jéj obfitości, objawiającéj się w winie. Uroczystość jego obchodzono na górze Parnasie, gdzie na swoją cześć kazał bożek wyprawiać tańce i pląsy greckim niewiastom (Bachantki i Menaidy).

I to właśnie jest pierwszy początek dramatu. Pierwsze przeistoczenie tych bachanalij nastąpiło za czasów Polona i zasługa tegoż należy się Tespisowi, który wymyślił wózki kryte deskami i na tychże urządzano przedstawienia. W tymże czasie zasłynęli jako poeci dramatyczni *Sofocles*, *Enylos* i *Encipides*. Mężowie ci mają nietylko znaczenie jako wielcy poeci, ale i jako dzielni wojownicy. Nie będę opisywał życia tych mężów, ale rzucę tylko małeńki obraz na wartość literacką ich utworów. Sofocles, to nie Dumas ani Sardou; w utworach tego męża nie spotykamy ani baronowéj D'Ange lub princesse George; tu myśl wyższa, myśl tak potężna i silna, że panuje nad słuchaczami, wzbudza cześć dla mistrza i zostawia głębokie wrażenie. Sofocles, jak wszyscy poeci greccy, opisywał w dramacie zwykłe zdarzenia historyczne. Charaktera wsprowadzonych osób, których życie wewnętrzne doskonale pojął i pobudki ich działania w mistrzowski skreślił sposób. Nie zapomniał też i o mocy czucia, o jasnem rozwiązaniu czyli katastrofie. Unikał wszelkich okropności i straszliwych zwrotów, nie robił ze sceny „rzezalni", jak to późniejsi pisarze tak zwanego „melodramatu" czynili, ale zawsze zachował miarę piękna i nigdy nie przekraczał granic estetyki. Sofokles przyjął formę trylogii i połączonéj z nią satyrycznéj dramy, lubo treść składowych tejże części nie z jednej snuje się myśli. Najlepszą tragedyą jego uznają powszechnie w świecie literackim „Antygonę". Znamy historyą téj bohaterki, wiemy, jakie fatum zawisło nad jéj rodziną, nie mógł też Sofokles zrobić lepszego wyboru, jak ująć w formę dramatu nieszczęścia Antygony. W dramacie tym przedstawia nam autor sprzeczność obowiązków familii z wymaganiami ustaw państwa i wypowiada zdanie, iż namiętność do nadawania mocy zwierzchnictwu jest zgubną. Tragedya ta składa się z trzech części, pierwsza nosi nazwę „Król Edyp" druga, „Antygona", ostatnia „Edyp w Kolonos"; przez całą tę trylogię przeprowadza autor z wielką biegłością nieszczęśliwego Edypa, który z wyroków boskich, popadł w tak wielką nędzę, i zakończa sztukę z nadmienieniem, że w przyszłym życiu czeka go nagroda za niewinną karę.

Jakaż to szczytna myśl! iluż filozofów, którzy łamią sobie głowy i łamali i często popadają w „ideé fixe" nie zgodziłoby się na to zakończenie dramatu, a przecież nie jest to deus ex machina, ale to myśl zrodzona już wtedy w głowie tego męża. Oprócz tejże trylogii napisał Sofocles „Elektę i Tolekteta" i t. d.

Jeżeli się nie mylę, to nasz nieśmiertelny Słowacki, w kilku tragedyach brał wzór z Sofoclesa. Do tych zaliczę: Beatryx Cenci a . . i . Mazepę. W pierwszej z nich jest kazirodztwo dobrze uwidocznione jako Sofoclesa. W drugiej, jest tylko cień grzechu i już to pociąga karę. Gdyby był Słowacki dał nam jakątaką wzkazówkę że Zbigniew jeszcze przed ślubem kochał się w Amelii, to to złe nie byłoby tak wstrętnem a sami przyznajmy, że czulibyśmy współczucie dla Zbigniewa i Amelii. Ale nasz wieszcz, dopiero po ślubie ojca Zbigniewa z Amelią odsłania nam tajemnice syna Zbigniewa (Akt 3—scena 2). „Matko litości", Amelia jednak nie chce być winną i mówi mu „milcz". Dopiero przy trumnie łączą się oboje. Pamiętam tę scenę graną przez Panią Hoffman i B. Ładnowskiego. Oddanie tej sceny już wtedy świadczyło o wysokiem wykształceniu i niepospolitym talencie tych artystów, bo zdarza się nieraz, że Amelia z Zbigniewem jak czuła para kochanków wchodzą w tej scenie. A jednak ja uznałbym więcej winnym Jana Kaźmierza; ten król, który się modli, klęcząc po kilka godzin, bałamuci kobiety zamężne i usuwa wszelkie przeszkody dla swych miłosnych zamiarów!! Zagalopowałem się w nasze polskie dramata, ale chciałem tylko wskazać podobieństwo u Słowackiego z Sofoclesem.

Z licznych dramatów Exylosa, zasługują na wspomnienie: Przykuty Prometeusz; Siedmiu przeciw Tebom; Błagający o pomoc; Agamemnon; Kweforowie i Eumenidy, te trzy ostatnie stanowią trylogię pod nazwą „Orestii."

W utworach tych maluje Exylos obrazy z wojen perskich, których wzniosłe pojęcia o wolności i miłości ojczyzny do wielkich prowadziły czynów. Tragedye tegoż autora mniéj są zajmujące.

Euripides, to bicz na kobiety! Chłosta on ród niewieści z niemiłosiernym sarkazmem. To prawdziwy nieprzyjaciel kobiet! Być bardzo może i zdaje się prawdopodobnie, że przyczyną nienawiści Euripidesa do kobiet były własne dwie jego żony, nader rozwiozłego życia. Ówczesny bowiem stan kobiet w Grecyi przedstawia nam dzisiejszą epokę paryskiego demimondu, a może był i o wiele gorszy. Mężowie nie mogli sobie dać rady z żonami, które hulały, piły niewinny napój na cześć bożka Bachusa, opuszczały dzieci... byłato anarchia, któréj echo odbijało się po całéj Grecyi. Mężczyzni chodzili z koszykami na forum, piastowali dzieci i już zwątpili w cnotę niewieścią. Jakaż radość była ich, skoro posłyszeli pierwsze dźwięki poezyi Euripidesa: „Oto mąż, który się mścić będzie za nas!" i odtąd weselszem i pewniejszem patrzyli okiem na świat. Dyskrecya i grzeczność dla dam nie pozwala mi przytaczać niektórych zdań Euripidesa o was moje panie, rzućmy lepiej zasłonę, na te potworne panegiryki, okazujące nam nagą rzeczywistość zepsucia i demoralizacyi. A więc na... Ot lepiéj przytoczę wam treść jednéj z najlepszych i najpotężniejszych utworów Euripidesa „Medei". *(D. c. n).*

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 8.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 3go Października 1872 r.

Komedya w 5 aktach Moliera, przełożył J. Narzymski.

SKĄPIEC

OSOBY:

Harpagon — — — — —	Pan Rychter.
Eliza } jego dzieci — —	Panna Bauman E.
Kieant } jego dzieci — —	Pan Szymański.
Anzelm — — — — —	Pan Zamojski.
Maryanna — — — —	Panna May.
Walery — — — — —	Pan Terenkoczy.
Eufrozyna — — — — —	Pani Ekerowa.
Simon, faktor — — —	Pan Bogucki.
Komisarz — — — — —	Pan Ładnowski Al.
Strzała, służący Kleanta — —	Pan Siedlecki.
Pani Klaude — — — — —	Pani Rogerowa.
Jakób } w służbie u Harpagona	Pan Eker.
Brindavoine } w służbie u Harpagona	Pan Glikson.
La Merluche } w służbie u Harpagona	Pan Zapałowicz.

Rzecz dzieje się w domu Harpagona.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7.